

## Posłowie

Przystępując do pisania tej książki wiedzieliśmy, że w Polsce – podobnie jak i w innych krajach – społeczny status kobiet i mężczyzn jest niejednakowy. Wyniki analiz pozwalają twierdzić, że w sprawach związanych z zajmowaniem pozycji w strukturze społecznej, płeć różnicuje bardzo wiele. Po pierwsze, kobiety rzadziej podejmują pracę zawodową, a częściej zajmują się wyłącznie domem. Po drugie, jeśli pracują, to wykonują zajęcia mniej złożone, dominują w tych sektorach rynku pracy, w których średnie płace są niższe i znacznie rzadziej niż mężczyźni zajmują stanowiska kierownicze. Po trzecie, zarabiają średnio mniej niż mężczyźni. Dystanse płacowe wynoszą co najmniej kilkanaście procent, nawet jeśli wyeliminujemy wpływ takich czynników, jak: praca w niejednakowo wynagradzanych zawodach, zajmowanie przez kobiety i mężczyzn niejednakowych stanowisk oraz różnice wieku, poziomu i rodzaju kwalifikacji, czy liczby godzin, które spędza się w pracy. Tyle mówią wyniki ścisłych analiz prowadzonych na zbiorowościach reprezentujących dorosłą ludność Polski i te ustalenia jesteśmy w stanie potwierdzić liczbami.

To, czego bliżej nie wiadomo, dotyczy – przede wszystkim – czynników odpowiedzialnych za zajmowanie przez kobiety i mężczyzn odmiennych pozycji i odmiennych ról. Zwłaszcza zaś nie bardzo wiadomo jakie, rozgrywające się w sferze świadomości, zjawiska temu towarzyszą. Czy różnice statusu są przez kobiety postrzegane jako uzasadniony przejaw ich odmienności (niższości)

wobec mężczyzn, świadectwo naturalnego podziału ról, czy też jako element stosunków społecznych, którego charakter może być modyfikowany. Należałoby również zadać pytanie, czy mężczyźni w ogóle zastanawiają się nad tym problemem, czy czują się uprzywilejowani czy być może pokrzywdzeni w porównaniu z kobietami. Nasza książka jest tylko wstępnym krokiem na drodze bliższego poznania wymienionych wyżej kwestii. Niemniej jednak, zgromadzony materiał skłania do wyróżnienia kilku, nie wykluczających się perspektyw, które należy – naszym zdaniem – brać pod uwagę zastanawiając się nad sytuacją polskich kobiet i prowadząc takie studia w przyszłości. Pozwala tym samym wskazać na niektóre, wspólne przyczyny zarówno odmiennego statusu kobiet i mężczyzn, jak i społecznej akceptacji tego stanu rzeczy również przez same kobiety.

Tym, co zwraca uwagę, jest – przede wszystkim – wielość sfer, w których kobiety i mężczyźni są odmiennie traktowani, wykonują odmienne role, zajmują różne pozycje. Ogniwem pierwotnym są tu odmienne techniki socjalizacyjne. W większym stopniu, niż w przypadku chłopców, ograniczają one samodzielność dziewcząt, są rygorystyczne i osłabiają ich wiarę we własne siły. W wielu wypadkach są wzmacniane przez tradycjonalizm wychowawczy „babć” pomagających pokoleniu „rodziców” radzić sobie z codziennymi problemami. Wspomniane czynniki mają swoje odbicie w zróżnicowanym – na niekorzyść dziewcząt – poziomie inteligencji testowej i wpływie niepokoju na funkcjonowanie intelektualne. Wprawdzie nie można wykluczyć oddziaływania uwarunkowań biologicznych, genetycznych i hormonalnych, niemniej jednak z naszych analiz wynika, że różnice IQ mają także wyraźne podłoże stratyfikacyjno-kulturowe i stanowią efekt odmiennych procesów socjalizacji chłopców i dziewcząt. W świetle tych wyników rzeczywiście trudno nie przyznać racji tym badaczom, którzy akcentują wagę zespołu cech określanego jako „lęk kobiet przed sukcesem” (ang. *fear of success*, Horner 1972).

Znaczenie socjalizacji utożsamianej nie tylko z wpływem rodziny, ale rozumianej jako oddziaływanie wzorców i norm, potwierdzają wyniki innych analiz. Okazuje się, że w społeczeństwie polskim przeważa tradycyjny model kobiety jako: „żony”, „matki”, „gos-

podiny domowej”. Natomiast wzór kobiety zaangażowanej w pracę zawodową i życie publiczne nie spotyka się z entuzjazmem ani wśród kobiet, ani wśród mężczyzn. Również stereotyp „kobiety bezrobotnej” jest elementem tradycyjnego przeciwstawienia „kobiecości i „męskości”.

Potwierdza się, że jednym z mechanizmów stanowiących różnicę między kobietami i mężczyznami mogą być dyspozycje samych kobiet. Ich sygnałem jest zaskakująca w tej grupie popularność tradycyjnej wizji miejsca kobiety w społeczeństwie. Ale jest to chyba stereotyp funkcjonujący raczej w sferze deklaracji poglądów uważanych za właściwe i pożądane – niż głębsze przekonanie. Wskazują na to wyniki mówiące, że w gronie kobiet pracujących zawodowo zdecydowana większość pracowałaby nadal, nawet wówczas, gdyby nie była do tego zmuszona sytuacją finansową. Nie zmienia to oczywiście faktu, że nawet deklaratywne podtrzymywanie tradycyjnego modelu kobiety prowadzi nieuchronnie do stabilizacji dotychczasowego podziału ról z wszelkimi tego faktu konsekwencjami.

Niejednakowe traktowanie kobiet i mężczyzn nie omija dziedziny prawa. Przedstawiliśmy tu niektóre elementy jego egzekwowania na terenie sądów rodzinnych. Zwraca uwagę seksualizacja wykroczeń dokonywanych przez dziewczęta: wiązanie ich z życiem seksualnym, niezależnie od rzeczywistego charakteru wykroczeń. Dane informują o znacznie częstszym stosowaniu wobec dziewcząt surowych środków prawnych (np. izolacji od domu). Dzieje się tak, mimo że zatrzymani chłopcy na ogół zawsze – a dziewczęta tylko w bardzo nielicznych przypadkach – oskarżeni bywają o popełnianie przestępstw.

Podwójne standardy funkcjonują również w sprawach rozwodowych. Podtrzymywany przez sądy i prezentowany przez strony rozwodzące się wzór małżeństwa może być – przy pewnej interpretacji – nazwany tradycyjnym i patriarchalnym. Autorka studium poświęconego funkcjonowaniu sądów rodzinnych wskazuje na drastycznie nierówny podział obowiązków i odpowiedzialności w małżeństwie, który zakłada, że praktycznie rzecz biorąc na kobiety spadają właściwie wszystkie powinności zmierzające do budowania i utrzymania wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej. Od mężczyzn

oczekuje się jedynie dostarczania środków na utrzymanie i wyznacza się im obszar zachowań, których nie powinni się oni dopuszczać: bicia, picia alkoholu, ewentualnie popełniania zdrady małżeńskiej.

Widziany w tym kontekście przebieg spraw rozwodowych jest elementem bardziej ogólnego, trwałego wzoru, w którym proporcja i treść wymagań kierowanych pod adresem kobiet i mężczyzn jest zdecydowanie odmienna. Tę tendencję wyraźnie pokazuje analiza lansowanego aktualnie w prasie, ale dobrze osadzonego w naszej tradycji wzoru „super kobiety”. W jego ramach od kobiet wymaga się atrakcyjnego wyglądu, zadbania o partnera, rozumienia jego słabości i własnej samorealizacji przez harmonijne realizowanie ról rodzinnych i zawodowych. Nie towarzyszą temu jednak analogiczne wymagania i porady skierowane pod adresem mężczyzn. W prasie prawie nie znajdujemy skierowanych pod adresem mężczyzn sugestii ani na temat budowania relacji z żoną, ani na temat udziału ojca w wychowywaniu dzieci.

Najbardziej jednoznacznych przejawów różnic związanych z płcią dostarczały zawsze studia nad sferą pracy. Nasze analizy sygnalizują dwa ważne elementy. Po pierwsze stwierdzamy tu fakt, że o zajmowaniu przez kobiety określonych pozycji społeczno-zawodowych decydują w większym stopniu, niż w przypadku mężczyzn, kryteria merytokratyczne. Innymi słowy, wobec mężczyzn stosuje się znacznie większy margines dowolności w sferze formalnych wymagań związanych z pracą.

Po drugie zwracamy uwagę, że sytuacja bezrobotna nie przełamuje ogólnego stereotypu miejsca kobiety w społeczeństwie. Wręcz przeciwnie. Następuje „rozszerzenie tego stereotypu” na kobiety bezrobotne. W świetle tego stereotypu kobiety są osobami „lepiej się dostosowującymi do sytuacji”, „bardziej odpornymi psychicznie niż mężczyźni”. Stąd już bardzo blisko do wniosku, że potrzebują pracy w znacznie mniejszym stopniu niż mężczyźni.

Moment wprowadzenia rozwiązań legislacyjnych, drastycznie ograniczających prawo kobiet do aborcji i wprowadzających zarazem prawo karne do dziedziny życia, która (jak się dotąd większości społeczeństwa wydawało) podlega jedynie ocenom i rozwiązaniom

o charakterze moralnym, wybrany został dość przewrotnie. Nastąpił bowiem na samym początku procesu budowania w naszym kraju ładu demokratycznego. Tekst, który pokazuje, do jakiego stopnia aktualne rozwiązania legislacyjne (deprecjonujące kobiety moralnie, prawnie i obywatelsko) były i są uwikłane w politykę i walkę ideologiczną jest bardzo ważnym głosem w dyskusji o charakterze czynników tworzących zróżnicowane – na niekorzyść kobiet – statusy społeczne obu płci.

Przedstawione w zbiorze studia zwracają uwagę na podwójne standardy, jako jeden z głównych mechanizmów kreujących i stabilizujących zjawisko społecznego różnicowania kobiet i mężczyzn w Polsce. Znajdujemy je w sferze moralności, w sposobach funkcjonowania prawa i polityki społecznej i na rynku pracy. Podwójnymi standardami nasycona jest sfera życia seksualnego i małżeńskiego. Zasady podziału ról między obiema płciami, kształtujące życie rodzinne i życie kobiet są na nich w dużym stopniu oparte, a przez zróżnicowane sposoby wychowywania chłopców i dziewczynek zaczynają one funkcjonować w bardzo wczesnym etapie naszego życia społecznego.

W tym kreująco-stabilizującym nierówności działaniu wspomnianym czynnikom towarzyszą inne jeszcze zjawiska. Chcemy tutaj zwrócić uwagę na dwa, na pierwszy rzut oka może, mniej oczywiste.

Pierwszym z nich jest związana z tradycją historyczno-kulturową niejednoznaczność presji, której przez wieki podlegały polskie kobiety. Być może efektem działania tej niejednoznaczności, którą można sprowadzić do nadawania społecznych komunikatów o podwójnym znaczeniu (zawierających równocześnie wymóg względnego podporządkowania i gwarancji względnej równości) jest utrzymująca się, jak dotąd, akceptacja kobiet dla istniejących różnicowań i dyskryminacji.

Podobnie dwuznaczne funkcje pełni przyznany tylko kobietom (mężczyźni mogą korzystać z tego prawa w wyjątkowych sytuacjach) „przywilej” sprawowania opieki nad chorym dzieckiem. To wzmocnienie stereotypu mówiącego, że tylko kobietom nie szkodzi przerywanie pracy i sprawowanie w tym czasie funkcji opiekuńczych prowokuje pytanie o to, co robić, aby przywileje nie stawały się źródłem nierówności czy nawet dyskryminacji.

Czy obecnie możemy mówić o pojawieniu się czynników prowadzących do zmiany dotychczasowej sytuacji i świadomości polskich kobiet? Wbrew pozorom, przekształcenia, które niesie system rynkowy, nie wydają się specjalnie obiecujące. Wiemy, że w społeczeństwach kapitalistycznych, zdominowanych przez prawa rynku, różnice o podłożu stratyfikacyjnym są bardzo trwałe. Tak w Stanach Zjednoczonych, jak i w Anglii, Japonii czy Niemczech utrzymuje się niekorzystna dla kobiet relacja w zarobkach, a ich „przypisanie” do mniej ważnych i eksponowanych zawodów jest również zjawiskiem względnie stabilnym w czasie. Z punktu widzenia „obiektywnych” różnic i dystansów sytuacja w Polsce nie powinna więc ulec zasadniczej zmianie.

Jeśli nawet za kilkanaście lat część rodzin będzie sobie mogła pozwolić na drugi samochód, a robienie zakupów nabierze charakteru podejmowanej raz w tygodniu wyprawy do supermarketu, to fakty te nie zmieniają zapewne uprzywilejowanej sytuacji mężczyzn w rodzinie, pracy i w życiu publicznym. Mówiąc innymi słowami, pojawienie się tych udogodnień będzie mieć dla dotychczasowego układu stosunków tylko „efekt strukturalny”, jak mawiają badacze dynamiki procesów społecznych, co wyrażone w języku potocznym oznacza zmianę formy zjawisk, nie pociągającą za sobą jednoczesnych zmian w ich treści. Sens istniejącego układu pozostanie ten sam, albowiem – jak dowodzą porównania – odmienne systemy gospodarcze podobnie kształtują nierówności związane z płcią.

W sytuacji, kiedy nie bardzo można liczyć na zmniejszenie się „obiektywnych” różnic między mężczyznami i kobietami dzięki gospodarce rynkowej, warto zwrócić uwagę na czynniki o charakterze „świadomościowym”. Są one konstytutywnym elementem wszelkich zmian w stosunkach między ludźmi.

Pierwszym z nich jest pojawienie się w okresie postkomunistycznych przemian systemowych jednoznacznego wzoru presji skierowanej pod adresem kobiet. Paradoksalnie, właśnie teraz, specyficzna równowaga między czynnikami określającymi pozycję polskiej kobiety została zachwiana. Ponieważ nigdy dotąd tendencje do odebrania kobietom pełni praw obywatelskich nie były tak jednoznacz-

nie i rygorystycznie przedstawione i realizowane (*vide* problem aborcji) można sądzić, że może to przyspieszyć pojawienie się świadomości grupowego interesu kobiet w skali masowej. Mógłby on być artykułowany i realizowany w powstających pozarządowych, kobiecych, feministycznych organizacjach.

Do umiarkowanego optymizmu skłaniają sygnały świadczące o niejednoznacznym charakterze składanych przez kobiety ogólnych deklaracji na temat ich miejsca i roli w społeczeństwie. Tak interpretujemy fakt rozbieżności między wypowiedziami, zgodnie z którymi kobiety realizują się przede wszystkim poprzez rolę matki i żony, a dominującym wśród kobiet pracujących zawodowo przekonaniem, że pracowałyby nadal, nawet wówczas, gdyby nie były zmuszone do tego sytuacją finansową.

Obserwujemy również procesy załamywania się dotychczas działających, podstawowych wzorów kulturowych. Na przykład, małżeństwo, seks, prokreacja zaczynają być postrzegane zarówno przez mężczyzn jak i kobiety, jako trzy, względnie niezależne od siebie sfery życia. Równocześnie ze względu na pojawienie się dość licznej, spektakularnie działającej grupy kobiet biznesu, mężczyźni tracą w oczach opinii publicznej monopol na pewne cechy: energiczność, pomysłowość, zdecydowanie. Być może, ta właśnie grupa kobiet stylem swojego funkcjonowania zainicjuje przesunięcie akcentów w myśleniu samych kobiet o sobie – z myślenia w duchu kolektywistycznym, aprobującym niezmiennie od wieków własną dyspozycyjność wobec potrzeb społeczeństwa i państwa w stronę myślenia o bardziej indywidualistycznym charakterze.

Biorąc te wszystkie fakty pod uwagę jako jedną z możliwych odpowiedzi na tytułowe pytanie tej książki, możemy przyjąć, że połączenie rozmaitych presji, tradycja historyczno-kulturowa, przemiany polityczne i ekonomiczne – doprowadzą z czasem do modyfikacji poczucia tożsamości społecznej kobiet.

Ważną rolę w tym procesie ma do odegrania świadomość grupowego interesu. Odwołując się do analogicznych procesów kształtowania się świadomości grupowej, widocznych choćby w działaniu zawodowych lobby zauważamy jednak pewną różnicę. W przeciwieństwie do nich powstające organizacje kobiece nie mają

wyraźnie określonego przeciwnika. Przeciwnikiem jest bezosobowa siła tradycji i stereotypów. Tym zaś ulegają zarówno mężczyźni, jak i same kobiety.

\* \* \*

Problem jest jednak otwarty, zwłaszcza w okresie tak głębokich zmian społeczno-ekonomicznych jak te, których jesteśmy świadkami i aktorami. Trudno jest zatem przesądzić, jaki typ rozwiązań przyniesie najbliższa przyszłość.